

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek dnia 6 grudnia 1926 r.

Wywiad z księciem panem.

Ks. Radziwiłł udzielił prasie krakowskiej wywiadu, zaznaczając, że „Prawica Narodowa” poprze bez zastrzeżeń obecny rząd lewicowy.

Kraków 5 grudnia (aw)

W związku z przybyciem do Krakowa Ks. Janusza Radziwiłła, na narady w krakowskim stronnictwie Prawicy Narodowej, ks. Janusz udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, przedstawiając stanowisko i cele Prawicy Narodowej, często zniekształcane przez nieodpowiadające prawdzie pogłoski.

Książę Janusz nie poruszył wszystkich szczegółów programu, ograniczając rozmowę do przedstawienia zamierzeń stronnictwa i podstaw, na jakich się ono opiera.

Mówiąc o obecnym kryzysie rządowym w Polsce stwierdził Ks. Radziwiłł, iż weszliśmy w okres przejściowy, przyczem w interesie Państwa leży przede wszystkim, aby okres ten zakończył się możliwie szybko. Wszystkie stronnictwa winny w tym celu wszcząć jaknajbardziej zgodną współpracę z rządem, do czego właśnie stronnictwo Prawicy Narodowej wykazało już gotowość.

Poprawa sytuacji gospodarczej kraju zależną jest w stopniu bardzo wysokim — jak stwierdził rozmówca — od dopływu do Polski obcego kapitału, na warunkach dla nas możliwie dogodnych. Jeżeli akcja rządu, skierowana w uzyskaniu pomocy z zewnątrz, nie osiągnie dodatnich rezultatów, wówczas nie należy oczekiwać, aby sytuacja uległa polepszeniu bez silnych wstrząszeń, które mogą być groźne nawet dla istnienia naszej państwowości.

Jeśli chodzi o stosunek do rządu, to oświadczył książę — jest on tego rodzaju, iż stronnictwo popiera całkowicie zamierzenia rządowe, pomnąc, iż jest to koniecznym dla dobra Państwa, a nawet wówczas, gdyby stronnictwo zmuszonym było krytykować

wał politykę rządu, nie zapomni o tem, iż rząd ten popiera. Stronnictwo Prawicy Narodowej liczy, iż uda mu się uzyskać współpracę z grupą konserwatystów wileńskich i nowo utworzonym w Warszawie stronnictwem konserwatywnym.

Jeśli idzie o program Prawicy Narodowej w kwestji polityki zagranicznej Państwa, to — wyjaśnia ks. Janusz — przywódcy

stronnictwa są zdania, iż konsolidując nastroje wewnętrzne w Państwie przysługują się jedynie krajowi.

Ks. J. Radziwiłł podkreślił m. in. iż brak ustalonej formy państwowej w Polsce, oraz postawienie kwestji tej pod znakiem pytania, nie dodaje Państwu waloru w stosunkach międzynarodowych.

Akcja Romana Dmowskiego.

Na Obożnych wojewódzkich wybrano znane i zasłużone osobistości

Poznań 4 grudnia (tel. wł.)

Wczoraj zebrała się na posiedzenie Wielka Rada Obozu Wielkiej Polski, która jednomyślnie powołała na swego przewodniczącego R. Dmowskiego. Następnie powołano obożnych dzielnicowych i wojewódzkich

Dzielnica zachodnia: Obożny dzielnicowy — Zygmunt Pluciński, obożny województwa poznańskiego — Stan. Celichowski; województwa pomorskiego na razie nieobsadzone; województwa łódzkiego Józef Kawecki.

Dzielnica warszawska: obożny dzielnicowy — Aleksander Dębski; obożny m. Warszawy Jan Tłuchowski; województwa warszawskiego Władysław Fredlich; województwa białostockiego Romuald Bielicki; podlas

kiego Teodor Libinowski; radomskiego Stefan Soltyk (tymczasowo).

Dzielnica lwowska: obożny dzielnicowy — Adam Głazewski.

Dzielnica warszawska: obożny dzielnicowy — Stanisław Haller; województwa krakowskiego Władysław Folkierski; kieleckiego — Stanisław Geyszter, zagłębia dąbrowskiego Józef Kariey.

Województwa śląskie i wileńskie — w stadium organizacji.

Województwo wołyńskie — Adam Majewski.

O godz. 17 odbyło się posiedzenie obożnych wojewódzkich i okręgowych a o godz. 19 w Bazarze obiad, na którym na cześć R. Dmowskiego toastował St. Celichowski.

Tajna umowa wojskowa niemiecko-sowiecka

Sensacyjne rewelacje niemieckiego dziennika

Berlin 5 grudnia (ate)

„Welt am Abend” omawia na naczelnym miejscu sensacyjne rewelacje „Manchester Guardian” o fabrykacji materiałów wojennych w Rosji Sowieckiej dla Niemiec. „Welt am Abend” informuje że pogłoski te nie były tajemnicą, gdyż zakłady lotnicze Junkersa opublikowały memoriał, który zawierał obfity materiał kompromitujący współdziałanie naczelnych władz wojskowych niemieckich z władzami sowieckimi. „Welt

am Abend” przyznaje, że odpowiedzialnym czyni Reichswerę, która działała niezależnie od władz Rzeszy w ścisłym porozumieniu z Rosją sowiecką. Była nawet zawarta między Reichswerą a władzami sowieckimi jakaś umowa, która dopiero teraz po ustąpieniu generała Seckta miała wejść w życie. „Welt am Abend” stawia zapytanie, czy minister Gessler wie o tych sprawach i przypuszcza że tak jest i żąda wobec tego dyktanda generała Gessler.

POUFNA ROZMOWA.

Genewa, 5.12 (pat)

Briand i Stresemann odbyli wieczorem 2-godzinną poufną rozmowę. Przedstawicielom prasy oświadczył Briand, że nie może udzielić bliższych wyjaśnień, chodzi bowiem o to, by rokowania mogły być szczęśliwie doprowadzone do końca.

W sprawie kontroli wojskowej w Niemczech i w sprawie inwestycji z ramienia Ligi Narodów, oświadczył minister francuski, że są to kwestje zupełnie różne: pierwsza z nich należy do konferencji ambasadorów, druga zaś do Ligi Narodów, jednakże mogą być one połączone, lecz zależy to będzie od wyników obecnie prowadzonych rozmów i stanowiska Niemiec. W sprawie tej minister spodziewa się, że jutro będzie mógł udzielić kilka pożytecznych informacji.

Warszawa i Kraj.

(Telefonom od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 6 grudnia)

Min. Niezabytowski w Krakowie

Przybył dziś do Krakowa minister Niezabytowski w towarzystwie dwóch dyrektorów departamentu w Min. Roln.

Minister dokonał otwarcia wystawy drobiu, po tem wziął udział w naradach przedstawicieli związków gospodarczych i rolniczych, które to narady odbyły się w lokalu miejscowego Towarzystwa Rolniczego.

Zmiany w szkolnictwie

Jak się dowiadujemy projektowane są w najbliższym czasie zmiany na stanowiskach kuratorów okręgów szkolnych, a mianowicie: dr. Riemar, kurator okręgu krakowskiego przeniesiony ma być na to samo stanowisko do Lwowa, kurator zaś wotyński, p. Kostro, ma zostać zwolniony.

Najbliższe prace parlamentarne

Najbliższe posiedzenie Sejmu — jak już donosiliśmy — zostało zwołane na piątek 10 grudnia. Wczoraj zostały rozesłane zaproszenia do posłów.

W następną środę dn. 15 b. m. odbędzie się posiedzenie Senatu.

Lichwa mieszkaniowa

W niedługim czasie rada ministrów rozważy projekt rozporządzenia, skierowanego przeciwko lichwie mieszkaniowej. Wspominaliśmy już o niej poprzednio, tu tylko zaznaczamy, iż w razie popełnienia czynu karygodnego winny może być ukarany w drodze administracyjnej grzywną do 25,000 zł. lub aresztem do 6 miesięcy.

Wyroki śmierci

Mordercy posterunkowego policji, s. p. Józefa Cieślika, Franciszek Zieliński, Jan Szejcer i Jan Prokop skazani zostali na śmierć.

Sąd doraźny w Pińsku, na sesji wyjazdowej w Brześciu nad Bugiem, po dwudniowej rozprawie, skazał na karę śmierci mieszkańca wsi Chocisławia gminy Oltuskiej, st. Brzeskiego, Wasyla Klunczyka, lat 22. Skazany Klunczyk w dniu 9 listopada r. b. dokonał mordu kupca Moszka Elbauma, który przybył do wsi w celu kupna siana i zarabował mu 26 dolarów, oraz 80 złotych. Rodzina i obrona wniosła prośbę o ulaskawienie, powołując się na młody wiek, uprzednią niekaralność i niski poziom umysłowy skazanego. Pan Prezydent Rzeczypospolitej do prośby tej przychylił się i darował w drodze łaski życie skazanemu Klunczykowi.

Skazanie oficera za opilstwo

Kpt. Jarecki w Tarnopolu w stanie nietrzeźwym po bił policjanta Kubiaka, następnie zaś wydał rozkaz oddziałowi żołnierzy, skutkiem czego oddano dwie salwy w powietrze. Sprawy tę rozważał Wojskowy sąd okręgowy we Lwowie. Uwolnił on cękarzonego od zarzutów gwałtu publicznego i usiłowanego zabójstwa, a zasądził go jedynie za opilstwo na karę 4 miesięcy aresztu.

POWRÓT KRÓLOWEJ MARJI RUMUNSKIEJ.

Bukareszt, 5.12 (pat)

Wczoraj o godzinie 1-ej po południu pociągiem królewskim przybyła tu ze swej kilkutygodniowej podróży do Ameryki królowa Marja. Na dworcu witali królową król Ferdynand i członkowie rządu. Przez całą drogę do pałacu Cotroceni królowa para była przedmiotem gorących owacyj ze strony tłumów publiczności.

NOWY RZĄD W TURCJI

Ateny 5.12 (pat)

Nowy rząd złożył wczoraj przysięgę. Ostateczny skład gabinetu przedstawia się jak następuje: prezes rady ministrów Zaimis, finanse — Kafandaris, sprawy wewnętrzne — Tsalleris, sprawy zagraniczne — Michalakopulos, komunikacja — Malaxas, wojna — gen. Mazarakis, marynarka — Kanaris, opieka społeczna — Kpriykos, sprawiedliwość — Anghelopulos, gospodarstwo narodowe — Merkuris, oświata — Arghyros i rolnictwo — Papanastasiu

NARADY SZKOLNE.

Warszawa 5.12 (pat)

Dnia 5 b. m. odbyła się w prezydium rady mi-

Ważne dla wszystkich, bo wszyscy dziś wystawiają weksle.

Wyjaśnienie w sprawie weksli zagranicznych

Warszawa 4 grudnia (pat)

Wyjaśnienia w sprawie weksli wystawionych zagranicą: „Jeżeli miejsce wystawienia weksla jest zagranicą i uwidoczniłoby jako pierwsze słowo na wekslu, natenczas weksel ten podlega opłacie stempłowej polskiej dopiero z chwilą, gdy przechodzi do Polski. Należy go ostemplować w ciągu 8-miu dni przez przedłożenie go Kasie Skarbowej (Strony same nie mogą weksla ostemplować przez kilka banków, które mają ten przywilej). Zaznaczamy jeszcze, że przy podpisie wystawcy nie powinno być zamieszczone miejsce jego zamieszkania w Polsce. Kary za nieprzestrzeganie tych form wynoszą 50-krotną wysokość należnej opłaty stempłowej) od stycznia 1927 25-krotną wysokość). Jeżeli przy wekslu wystawionym

zagranicą, umieszczoną będzie jako miejsce wystawienia weksla miejscowość w Polsce, w takim razie władza skarbową wymierzy karę. Weksle na zobowiązanie zagraniczne wystawiane w Polsce należy ostemplować w kraju i można je wręczyć zagranicznej firmie, wzgl. reprezentantowi zagranicznej firmy, przebywającemu w Polsce. Rzeczą zastępcy firmy zagranicznej jest wystąpienie o zezwolenie na wywóz. Wskazaniem jest zwrócić uwagę w obecności świadków (reprezentantowi firmy zagranicznej przy wręczeniu weksli, że powinien wystarać się o zezwolenie wywozu tych weksli w banku wzgl. w Izbie Skarbowej. Całą karę płaci każdy kto weksel nienależycie ostemplowany podpisze lub jest jego posiadaczem.

Kryzys przemysłowy we Francji

Z powodu stabilizacji franka

Paryż 5 grudnia (ate)

Wskutek stabilizacji franka zaczął się szerzyć kryzys przemysłowy we Francji. Większe fabryki jedwabiu w Lyonie zmuszo-

ne zostały do wypowiedzenia pracy 5 tysięcy robotnikom. W Paryżu rada miejska zgłosiła wniosek o wyasygnowanie 2 milionów franków na zasiłki dla bezrobotnych,

Upadek zakładów Kruppa.

Prośba o 20 milionów marek pożyczki

Berlin 5 grudnia (ate)

Burmistrz miasta Essen opublikował memoriał przeznaczony dla rządu Rzeszy z prośbą o wyasygnowanie pożyczki w wysokości 20 milionów marek dla zakładów Kruppa.

W memoriale tym zaznaczono, iż oddziały stalowe fabryki Kruppa przynoszą deficyt, wobec czego konieczne jest zmodernizowanie tych oddziałów.

Karygodny wybryk włoskiego karabiniera.

Otworzył on oficjalną pocztę jugosłowiańską

Białogród 5 grudnia (pat)

Jak donosi „Politika”, karabinier włoski zatrzymał oficjalną pocztę konsulatu jugosłowiańskiego w Zarze, chociaż funkcjonariusz konsulatu, niosący pocztę, przedstawił swój paszport i przepustkę, wizowane przez

policję włoską w Zarze, karabinier rozerwał pieczęcie i przejrzał uważnie całą pocztę.

Konsulat jugosłowiański wystosował niezwłocznie do prefekta miasta Zary protest, domagający się zadośćuczynienia.

W hołdzie Tatrzańskiemu Piewcy.

Akademja żałobna ku czci Jana Kasprowicza

Warszawa 5 grudnia (pat)

Dzisiaj o godz. 12-ej w sali uniwersytetu warszawskiego odbyła się uroczysta akademja żałobna ku czci Jana Kasprowicza.

Po odegraniu przez orkiestrę konsertorium warszawskiego marsza żałobnego z

symfonji „Eroica” Beethovena, zagał akademje rektor Hryniewiecki, podnosząc zasługi Kasprowicza dla literatury polskiej.

Z kolei prof. dr. Rubrynowicz wygłosił wykład o trudzie żywota Kasprowicza, a prof. Zieliński na temat „Jan Kasprowicz jako tłumacz tragiczków greckich”.

mistrzów pod przewodnictwem wicepremiera Bartla kilkogodzinna konferencja w sprawie ustroju szkolnictwa w Polsce. Wzięli w niej udział pp. dyrektorowie departamentów i naczelnicy wydziałów ministerstwa W. R i O. P.

Dalszy ciąg obrad we środę, 8 b. m. Wyni-

biem konferencji będą wytyczne do projektu, który stanie się następnie przedmiotem dyskusji na zapowiadanej już wielkiej konferencji, w której wezmą udział reprezentanci wszelkich stopni szkół w Polsce.

Chaos w polskim życiu politycznym.

Atuty na krótką metę.

Łódź 5 grudnia.

Zaczął się w maju. Organa prasowe „zwycięzców” sprowadziły izby parlamentarne do poziomu zwyrodniałego kretynizmu, czyniąc z członków jego złodziei, szujów, defraudantów i t. d. i t. p.

Jednakże izby parlamentarne okazały się potrzebne rządowi utworzonemu po wypadkach majowych. Rząd ten bowiem, według własnych jego słów, stanął na stanowisku praworządności i ciało ustawodawcze było mu potrzebne, jako parawan dla opinii publicznej, by rzec: patrzcie, na platformie praworządności stanęliśmy i po tej drodze dalej iść chcemy.

Ale już przy wyborze prezydenta zagrał Rząd w otwarte karty. Zgromadzenie Narodowe bowiem odbyło się niemal pod grozą bagnetów. Sejm i Senat poszły w rozsypkę co tchórzliwi posłowie i senatorowie oddali skwapliwie swe głosy za kandydatem rządowym, którym był marsz. Piłsudski, a następnie p. Mościcki obecny Prezydent.

Postawieni w trudnej sytuacji, niemal bez wyjścia, członkowie parlamentu ulekli się. Poszli w rozsypkę. Jednolite stanowisko za rysowało się tylko w obozie Zw. Lud. Nar. który solidarnie głosował za swym kandydatem.

Po tej pierwszej próbie złamania parlamentu, przyszła druga. Batalja rozegrała się przy rozpatrywaniu budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Rząd chwycił się wtedy niskiego środka, bo zagrał na najniższych instynktach ludzkich, to jest jął się groźby wstrzymania djet poselskich. Tym razem jednak izby ustawodawcze zaznaczyły mniej więcej jednolity front i skutek był taki, że rząd batalję tę przegrał.

Wreszcie przyszedł dekret prasowy. Tu już sytuacja stała się wyraźna o tyle, że dekret prasowy wyraźnie był skierowany przeciwko całej prasie. Dekret ten spotkał się z jednomyślnym potępieniem nie tylko prasy, ale również całego Sejmu, całego społeczeństwa. Dopatrywano się w nim zupełnie słusznie obrazy poczucia prawa, pogwałcenia elementarnych podstaw Konstytucji, zamachu na swobody obywatelskie. Zdaje się, że obecnie stanęli w obronie dekretu tylko jego bliźsi i dalsi twórcy a w obronie jego przeciwników znalazły się, bo musiały się znaleźć, nawet te jednostki czy grupy społeczeństwa, które już dawno domagają się wprowadzenia prawa prasowego, ograniczającego anarchję słowa, panoszącą się coraz zuchwalej i coraz bezkarniej na łamach pism polskich.

Sejmowe kluby parlamentarne niemal wszystkich partji zapowiedziały zniesienie owego dekretu prasowego, wnosząc do łaski marszałkowskiej interpelacje.

Rząd, widząc tę stanowczą postawę całego społeczeństwa, wyrażoną przez prasę i parlament, początkowo lansował pogłoski, jakoby dekret prasowy nie miał być do Sejmu przez Rząd wniesiony. Na skutek tego na jakiś czas sprawa ta przycichła. Ale Rząd mimo wszystko, nagle i niespodziewanie, w ostatnim dniu terminu, wniósł dekret praso-

wy do Sejmu i sprawa, która spowodowała tyle rozdrażnienia, zaczęła się znowu. Rząd mógł nie wnosić dekretu prasowego do Sejmu, znikłby on z powierzchni naszego życia publicznego, jako bardzo wątpliwego blasku meteor prawodawstwa dekretowego, nie uczynił tego jednak, dając tem samem jeden więcej dowód, że unormalnienie stosunków pomiędzy nim a Sejmem, nie leży w zakresie najbliższych jego zadań.

Co więcej, w kołach politycznych utrzymuje się wersja, że Rząd za wszelką cenę stara się przeforsować w Sejmie uchwałę nie dekretu prasowego.

Ponieważ jednak pogłoski te specjalnie podtrzymywane są przez sferę rządową, zachodzi przypuszczenie, że idzie tu o pewne „zastraszanie” Sejmu przed jego decyzją.

To są fakty, których się nie zmieni. Z tego wszystkiego jasno wynika, że Rząd nie idzie po linii otwartej i szczerzej polityki, ale ma się krętych ścieżek obłudnych frazesów, otacza się nimbem tajemniczości, stwarzając w konsekwencji — niepewności, które w życiu publicznym polskim wnoszą stan wiecznego wyczekiwania na przeróżne niespo-

dzianki których niestety, mamy dziś aż tak nazbyt wiele.

A przecież normalne życie publiczne nie opiera się na niespodziankach, na tajemniczościach, otaczających poczynania rządu, ale na szczerości, otwartości i ufności, boć Rząd, który niema zaufania ani do ciał ustawodawczych, ani do społeczeństwa, wytwarza tem samem nieufność społeczeństwa dla siebie, a brak ufności społeczeństwa dla rządu, jest brakiem najważniejszego kredytu, bez którego żaden rząd na świecie utrzymać się długo nie może.

Historja dowiodła, że na bagnetach długo się nie usiedzi; wszelkie rządy, bagnetami wojska podtrzymywane, wcześniej, czy później muszą skończyć nie zaszczytnie.

Obluda w życiu publicznym jest atutem obliczonym na bardzo krótką metę, atutem kruchym, który przy lada zmiennym wietrze, zostanie pobity.

Po co stwarzać stan niepewności, po co przysparzać chaosu i rozgardjaszu skoro i tak życie nie płynie nam po różach. Wytwarzanie nowych trudności, może się na życiu naszym bardzo pomścić.

Adolf Czeski.

Strzały w szkole.

Zwyrodnienie jednostek w wieku szkolnym

Łódź 5 grudnia.

W ciągu niespełna roku mieliśmy już kilka wypadków strzelania przez młodzież szkolną do profesorów, którzy, zdaniem tych młodych ludzi, skrzywdzili ich przez postawienie im w dzienniku stopnia ujemnego, na który sobie „nie zasłużyli”.

Ostatnio kronika zanotowała następujące wypadki: 13-letni uczeń szkoły powszechnej pchnął nożem kolegę. W Warszawie uczeń zastrzelił dyrektora. We Lwowie uczeń załłół nożem kolegę. W Tarnopolu uczeń obrał kolegę. Najświeższy zaś wypadek jest następujący: w Kielcach, w szkole handlowej, bawił się 18-letni uczeń tej szkoły, niejaki: Gajda rewolwerem. Skoro zauważył to nauczyciel, zabrał mu rewolwer, a gdy na żądanie ucznia nie chciał go zwrócić, Gajda wyjął drugi rewolwer i usiłował strzelać do profesora, a następnie do siebie. Rewolwer na szczęście nie wypalił.

Oto pokłosie ostatnich tygodni. Pokłosie straszne i krwawe. Pokłosie, które ciężkim studentarowym ciężarem legło na duszy tej części społeczeństwa, która pojmuje te straszne dramaty, tę hydrę, co niby polip potworny oplątała nasze powojenne życie.

Jesteśmy jednak tak zgnębieni i zdeprawowani, że ze stoicką obojętnością patrzymy jak przyszłość naszego narodu, polska młodzież, schodzi na manowce zbrodni i występku.

Reformę w szkolnictwie trzeba zacząć od czego innego, trzeba zacząć od sanacji duchowej. Jeśli tego nie uczynimy — zginiemy! Debatowanie nad nową formą ustroju szkoły i przeprowadzenie reformy, mogą dać nawet świetne wyniki, „lecz Narodu duch zatru-

ty, to dopiero bólów ból”.

Na czym nam tedy zależeć powinno? Czy wy, panowie od zielonego stolika, wiecie co z tej młodzieży wyrosnie? Uczony zbrodniarz wyrosnie z twego syna, szanowny i szanowany ojciec dobrodzieju, panie radco i naczelniku departamentu oświaty.

Zacząć trzeba od sanacji stosunków duchowych. Trzeba umoralnić rozwydrzoną młodzież szkolną.

Czy zarządy szkół łódzkich wiedzą np. co za serenady odbywają się w parku Kilińskiego? Czy ktoś z szanownych pedagogów zajrzał tam kiedy i zainteresował się bałaganami, przez młodzież szkolną uprawianymi zwłaszcza w czasie gdy jeszcze słońce przygrzewa? Nie sądźmy, a jednak skargi jakie nas ciągle dochodzą, świadczą, że tam odbywa się deprecjanacja młodocianych dusz młodzieży. Boć tam, obok najuczciwszych obywateli naszego miasta, którzy udają się do parku by świeżem odetchnąć powietrzem, obok najskromniejszych uczniów i uczniów gromadzą się wszelakiego rodzaju męty, które świecą przykładem młodzieży, niemoralnie zachowując się. Warto by tedy większą zwrócić uwagę i baczenie na to, co się tam odgrywa.

Civis.



Listy z Ameryki.

Korupcja przeżera kraty więzień.

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

Chicago w listopadzie.

Korupcja w Ameryce zatacza coraz szersze kręgi. Zdemaskowano towarzystwo akcyjne, które zajmowało się uwalnianiem więźniów, oczywiście za grubemi opłatami, do którego należeli najwplywowsi urzędnicy państwowi.

Ponieważ czyniono usilne starania, aby tę sprawę jak i wiele innych zatuszować, zwrócił się p. H. E. Kelly, w imieniu licznych związków i organizacji do rządu w Waszyngtonie z prośbą o wydelegowanie specjalnej komisji.

W Waszyngtonie postanowiono wreszcie energicznie wystąpić. Do Chicago zjechał specjalny sąd, który ma pociągnąć do odpowiedzialności winnych bez względu na osoby i stanowiska.

Jak dotąd postawiono w stan oskarżenia 153 osób. Skompromitowanych jest jednak tak wielu, iż z biegiem śledztwa liczba oskarżonych przekroczy przed 1—szym stycznia tysiąc osób.

Wykryto również ogromne nadużycia alkoholowe. Istniały całe organizacje przemysłników, do których należeli również urzędnicy państwowi, sądowi i policyjni (!)

Śledztwo wykazało sensacyjne szczegóły. Zadaniem tych urzędników było zmuszać wyłamujących się z organizacji przemysłników do posłuszeństwa i dzielenia się zyskami.

W czasie walki dwóch konkurencyjnych band przemysłniczych został zastrzelony pewien prokurator.

Prokurator znajdował się w jednej z knajp w towarzystwie przemysłników. Oczywiście władze bezpieczeństwa ogłosiły, iż udał się tam w swej wielkiej gorliwości

slużbowej, celem zebrania materiału dowodowego.

Publiczną jest jednak tajemnica, iż prokurator poszedł tam, aby odebrać swój udział w zyskach. Przypadkowo konkurencyjną bandę właśnie wtedy urządziła napad, przyczem poniósł śmierć „sługa sprawiedliwości”.

Nic dziwnego, iż bandytyzm i przemyślnictwo grasowało bezkarnie, gdy korupcja ogarnęła szerokie koła, zaczawszy od gubernatora stanu Illinois, urzędników prokuratury, sądu i policji, a skończywszy na zwykłych

dozorcach więziennych (!)

Specjalny sąd przysłany z Waszyngtonu, który prowadzi śledztwo z całą surowością, może wybawi wreszcie Chicago z podwładzy bandytów w urzędowych mundurach.

Znawcy stosunków miejscowych powiadają, że korupcja zatacza daleko szersze kręgi, obejmując całą republikę amerykańską i że sąd w rzeczywistości musiałby połowić wszystkich urzędników amerykańskich wsadzić do więzienia, gdyby chciał naprawdę przeciwstawić się zarazie...

K. Naw.

Prześladowania Polaków na Litwie.

Sabotaż szkolnictwa i instytucji polskich

Szał nienawiści do Polaków, jaki od pewnego czasu opętał żywioły szowinistyczne pod wpływem uprawianej stale propagandy antypolskiej, przybiera wprost w ostatnich czasach zbrodnicze wprost formy.

Niedawno donosiliśmy o rozklejonej na murach domów odezwie, wzywającej ludność litewską do bezwzględnej walki z polakami.

Echa tej odezwy nie dały na się długo czekać. Społeczeństwo do tego stopnia sterroryzowane jest zwłaszcza ostatniem wybiciem szyb w żydowskim Banku, iż założone niedawno „Polskie Nadniemeńskie Tow. Drobnego Kredytu” nie może znaleźć w całym miasteczku lokalu, mimo, iż jest pod dostatkiem wolnych mieszkań. Ludność nie

chce wynajmować mieszkań polskiemu towarzystwu w obawie przed ewentualnem zdemolowaniem mieszkania lub pogromem.

Z drugiej strony terror litewski zwraca się przeciwko szkolnictwu polskiemu, będącemu solą w oku szowinistów.

Nauczyciele polskich szkół początkowych na prowincji litewskiej otrzymują listy następującej treści: „Ostrzeżenie. Ostrzeżamy Pana, iżby do dnia 1 grudnia zrzekł się pełnienia obowiązków nauczyciela w szkole polskiej organizacji „Pochodnia”. W przeciwnym razie czeka pana sąd w Związku walki z Polakami. Następstwa tego wyroku będą dla Pana zgubne”. Na listach podpisany jest: Komitet 24—ej grupy, Zw. walki z Polakami.

EUGEN. MOLNAR.

Zgubiłem łaskę.

To jest okropne!.. W zeszłym tygodniu otrzymałem w podarunku drogą, złotemi pierścieniami obłożoną łaskę i pręszę sobie wyobrazić, że dziś ją zgubiłem... Musiałem ją gdzieś zostawić, ale gdzie?

Przypominam sobie wszystkie miejsca mego przedpołudniowego pobytu. Więc gdzie byłem?

O dziesiątej zrana w księgarni potem w aptece... nie, w międzyczasie wpadłem na chwilę do szewca, by zapłacić mu za podzelowanie butów... potem byłem w aptece, o dziesiątej wstąpiłem do banku w celu wykupienia weksła, stamtąd udałem się do owocarni, a następnie do mego przyjaciela Gerharda... Tak, to wszystko. Zaczniemy więc od początku.

W księgarni:

— Przepraszam, czy nie znalazł pan przypadkowo łaski ze słońkową rączką i złotemi pierścieniami?..

Słowa te rzekłem do sprzedawcy. I patrzę mu natargiwie prosto w oczy. A on robi obojętną minę. Aha! Patrz, patrz, brwi podnoszą mi się ukłowo, dotykając prawie włosów na głowie. Zdaję sobie sprawę z tego, postawiłem go w kłopotliwej sytuacji, mógłbym się założyć, że on znalazł moją łaskę, ale będzie udawał oczywiście, że nic o tem nie wie. Wreszcie odpowiada spokojnie:

— Łaskę?... Nie, nie widziałem... Czy położył ją pan na stole?

— Możliwe... Bardzo możliwe... Pamiętam — tak! — położyłem ją na stole — odpowiadam, myślic, że to pewnie pomoże.

— Na stole?... Nie przypominam sobie...

Pośpieszyłem do szewca. Po wyjaśnieniu mu

celu wizyty skierowałem na niego mój badawczy wzrok.

Mój szewc robi zdziwioną minę. — Patrząc go! Ten osioł myśli, że mnie można nabrać niewinną minką... Ty, złodzieju — myślę sobie, ale mu jeszcze narazie nie mówię — widzę przecież po twoim nosie, że schowałeś ją łaskę...

— A gdzie ją pan raczył zostawić? — pyta szewc.

— Raczyłem? Nie raczyłem zostawić, lecz napewno zostawiłem, bo niech pan zrozumie, że moja łaska przychodzi do pana tylko wtedy, gdy ją zabieram, gdyż sama nie chce, a ponieważ ja tu byłem, więc ona też tu być musiała!

— Pan się myli... Od czasu, gdy pan odszedł, nie ruszyłem się z tego miejsca, musiałbym ją zobaczyć, ale jej nie widziałem, oczywiście dlatego, że jej tu wcale nie było.

Z pełnem przekonaniem znalezienia łaski pędzę czempredzej do apteki. Rozmawiam osobiście z aptekarzem. Jego małe szare oczki aż błyszczą. Przy sięgnę że on to zrobił! Takie oczy może mieć tylko zdeklarowany złodziej! Czekał zapałem cię!

Oczywiście, że nie z tego nie wyszło i musiałem szukać łaski w banku. Weksel wykupywałem przy kasie III, gdzie prócz kasjera nikogo nie było. Gdy zacząłem mówić mu o łasce kasjer przerwał:

— Pan ma stosunki... Co pan sądzi czy, akcje „Poltrausu” pójdą do góry?..

Aha!... Mam cię płaszku! To jest typowy wyfadek psychologii zawodowego przestępcy! Mówię mu o łasce, a on odpowiada na temat akcji! Lo... sądzisz, że dam się wziąć na kawia? A więc jeszcze raz:

— O ile sobie przypominam, położyłem tę łaskę tu ciok pana na pulpicie...

A on wzrusza ramionami i odpowiada:

— Czy chce się pan założyć, że podskoczą? Teraz nie mówię nic. Mam zbrodniarza! Kasjer kradnie łaski!

Ale próbuję jeszcze wstąpić do owocarni. Opowiada właścicielowi sklepu o mem nieszczęściu — on milczy. Opisuję mu dokładnie wygląd łaski, wszystkie szczegóły, a on się tylko uśmiecha. To wszystko jest oczywiście bardzo podejrzané. Gdy bym przedtem nie rozmawiał z księgarzem, szewcem, aptekarzem kasjerem, wziąłbym tego łotra bez pytania za uszy i od razu wpakował do więzienia.

— Bardzo żałuję, ale łaski pański nie widziałem...

Gdy już wychodziłem, skłonił się nisko i dodał:

— Pan będzie łaskaw o nas nie zapominać...

Czyż trzeba dowodów, że on właśnie ukradł łaskę? Tak, ale ojciec mnie uczył, że każdy kij ma dwa końce. Bądźmy więc mądrzy i patrzmy końca, a wiało e odbydwóch końców mej łaski.

Pozostał jeszcze mój przyjaciel Gerhard. Zdziwił się ogromnie gdy mu opowiedziałem całą przygodę, poczem odrzekł:

— Ależ u mnie nie zostawiłeś...

I bawił się dalej spokojnie ze swym czterolatnim synkiem.

Okropne!.. Więc miałbym stracić również zaufanie do mego jedynego przyjaciela? Z ogromnym żalem w cercu pożegnałem go, dając sobie słowo, że nigdy już do niego nie przyjdę...

Smutny izgórzkąły wracam do domu, myśląc po drodze o nikczemności ludzkiej.

Gdy zadziwoniłem przy drzwiach mego mieszkania, służąca otworzyła mi drzwi mówiąc:

— Proszę pana, łaska się znalazła... W szafie, wisiała na niej spodnie...

KRONIKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 6 grudnia Mikołaja B. W.

TEATRY.

Teatr Miejski „Sprawa Makropulos”.
Teatr Popularny „Tamieć szczęścia”.
Teatr Scala „Rozwódka”.

WIDOWISKA.

Casino „Faust”.
Luna „Złodziej z Bagdadu”.
Reduta „Ostatnie dni Pompei”.
Grand-Kino „Sońka — Złota Rączka”.
Odeon „Pat i Patachon jako miynarczyki”.
Czary „Jeździec dzikiego Zachodu”.
Apollo „Pa. i Patachon jako miynarczyki”.
Nowości „Te z zaułka”.
Kino Spółdz. Prac. Państw. „Chata za wsią”.
Dom Ludowy „Mały lord”.
Resursa „Kwiat Nocy”.
Corso „Tom Mix”.
Miejski Kin. Oświatowy „Dziesięcioro przykazań”.

Wiadomości bieżące.

Paszporty zagraniczne wydaje Komisarjat Rządu

Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki ułatwia sprawy paszportów ulgowych kolegialnie. Wszelkie zwracania się do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi bądź to po informację, bądź też o przyznanie paszportów ulgowych są zupełnie bezcelowe. We wszelkich sprawach paszportowych należy się zwracać wyłącznie do władz administracyjnych pierwszej instancji t. j. do Komisarjatu Rządu na m. Łódź. (o)

Rozbudowa sieci telefonicznej

W związku z tem, iż minister przemysłu i handlu nie powziął decyzji w sprawie wniosku specjalnej komisji powołanej do zbadania stosunków w Polskiej Akcyjnej Spółce Telefonicznej, w najbliższym czasie zamianowany zostanie prezes rady nadzorczej tej spółki. Dowiadujemy się, że nowy prezes przedstawi rządowi wyczerpujące wnioski co do uregulowania stosunków w „PAST.” dotyczących w pierwszym rzędzie podwyżki kapitału zakładowego tej spółki, celem rozbudowy sieci telefonicznej. wreszcie dotyczących opłat telefonicznych. (k)

Ustawa karno-skasbowa

Z dniem 1 stycznia r.p. wchodzi w życie nowa ustawa t. zw. karno-skasbowa, która wprowadzi częściowo ład i system, unikając przede wszystkim różniczek postawienia prawne i wprowadzając jednolitą procedurę karną w tych sprawach.

Ustawa ta odnosi się do wszystkich monopolu państwowych (tytoń, spirytus, sól, zapalki i loterja), ceł i obrotu towarowego z zagranicą i Gdańskiem, oraz do podatków konsumcyjnych względnie do produkcji: piwa, wina, miodu syconego, cukru, olejów mineralnych; węgla, sacharyny; wreszcie związanych z wykonywaniem niektórych koncesji t. zw. patentów akcyzowych: Natomiast pominięte w niej zostały podatki bezpośrednie i opłaty stemplowe, co do których zatem pozostają w mocy postanowienia karne, zawarte w odnośnych ustawach specjalnych.

Manifestacyjne uczczenie bohatera.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE POMNIKA Ś. P. KAPITANA POGONOWSKIEGO

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika ś. p. kapitana Pogonowskiego na starym cmentarzu katolickim. Przed poświęceniem odbyło się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża za spokój duszy poległego w obronie Ojczyzny. Następnie uformował się pochód, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób oraz cały szereg delegacji ze sztandarami z różnych organizacji społecznych, przysposobienia wojskowego, oświatowych, związków zawodowych, straży pożarnych i t. p. W pochodzie było widać cały szereg sztandarów, za które mi kroczyła licznie zgromadzona publiczność. Po przybyciu pochodu na cmentarz J. E. ks.

biskup Tymieniecki dokonał poświęcenia pomnika. Po poświęceniu między innymi przemawiał jeden z oficerów służby czynnej, który brał w tym dniu udział w bitwie, w której poległ ś. p. kapitan Stefan Pogonowski. Mówca scharakteryzował przebieg walki oraz bohaterskie poświęcenie się poległego Pogonowskiego. Przemówienie to wywarło wielkie wrażenie wśród licznie zebranej publiczności. W uroczystości wzięło udział wojsko, które po poświęceniu pomnika oddało trzy salwy honorowe. Prócz licznie zgromadzonych oficerów byli obecni przedstawiciele władz państwowych i miejskich. e(u)

Y.M.C.A. i jej zasługi

WOBEC ŻOŁNIERZA I SPOŁECZYSTWA POLSKIEGO.

Ponieważ doszły do uszu zarządu YMCA pewne zarzuty jakie stawiają nieświadomi roli Y. M. C. A. w czasie Wojny Światowej przeto od kogós, kto dobrze zna działalność tego pożytecznego związku otrzymaliśmy następujące interesujące szczegóły.

W roku 1916, kiedy pierwsze kadry przyszłej „armji Hallera” tworzyły się z Polaków amerykańskich, uchodźców z Niagara, YMCA kanadyjska przyszła z pomocą nowym rekrutom w wybitny sposób. Pracę tę otaczali swoją opieką państwo Paderewscy.

W ciężkich zimowych miesiącach przed i po zawieszeniu broni we Francji — od listopada 1918 r. do marca 1919 misja czerwonego trójkątu t. zw. YMCA amerykańska służyła tysiącom żołnierzy polskich, czekających w zimnych barakach wschodniej Francji na wyjazd do kraju, starając się o ulżenie prawdziwej biedy materialnej i moralnej.

Wskutek żądania całych pułków gen. J. Hallera zwrócił się dnia 14 marca 1919 r. do Zarządu Y. M. C. A. amerykańskiej w Paryżu z prośbą o wysłanie grupy pracowników razem ze świeżo utworzo-

ną armją do Polski.

Tuż zatem w kwietniu 1919 roku rozpoczęła się akcja filantropijna dla pozostającego wojska polskiego, o której wyrażali się gorącymi słowami uznania wszyscy bez wyjątku od najwyższych władz cywilnych i wojskowych do najprostszyc żołnierzy

Urządzono na froncie i za frontem w czasie inwazji bolszewickiej niemniej jak 90 ognisk żołnierskich. Na pracę tę trwającą przez dwa i pół roku wydała YMCA amerykańska 1 i pół miliona dolarów — wszystko dla żołnierzy polskich.

A teraz co się tyczy organizacji Polskiej:

W marcu r. 1922 powstała Polska YMCA, jako samodzielny Związek narodowy. Przez jakiś czas korzystała ona z poważnych funduszy amerykańskich, teraz ta pomoc prawie, że przestała istnieć. W roku 1922 samowystarczalność Polskiej YMCA wynosiła 23 proc., a w roku 1925 już 81 proc.

Od roku 1924 Ognisko Łódzkie nie otrzymało żadnych funduszy ani z zagranicy, ani z poza miasta, samo nawet płaci świadczenia roczne na rzecz Głównego Biura w Warszawie.

Złudzenia przysły

Bezrobocie znów wzrasta.

CO WYKAZAŁ UBIEGŁY TYDZIEŃ.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (Łódź, powiaty: Łódzki, Łaski, Łęczycki, Sieradzki, Brzeziński) w dniu 4 grudnia 1926 r. było zarejestrowanych 37.376 w tem w Łodzi 29.160 w Pabjanicach 2,584, Zduńskiej — Woli 248, Zgierzu 2,649, Tomaszowie — Maz. 2,249; Konstantynowie 143, Aleksandrowie 11, Rudzie — Pabjanickiej. 327.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 27,634 w tym 3,287 bezrobotnych bra-

ło zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 24.347 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa w samej Łodzi pobierało 20.826 bezrobotnych zasiłki 21,20 z Funduszu Bezrobocia i 18,706 ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 2,968 w tym ustaw. 170 i doraźnych 2,798.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie PUPP. w Łodzi 934 bezrobotnych, otrzymało pracę 374 robotników wysłano do pracy 298 robotników.

Czy śruba podatkowa zelżeje?

W SPRAWIE REWIZJI PODATKÓW BEZPOŚREDNICH.

Jak wiadomo, na wielkiej naradzie go spodarczej rządu z przedstawicielami przemysłu i rolnictwa, odbytej w początku ub. mies., minister skarbu Czechowicz mówiąc o szerokim programie gospodarczym rządu wspominał m. in. iż uznaje wadliwość naszego systemu podatkowego i potrzebę jego rewizji. W związku z tem, dowiadujemy się, że min. Czechowicz powołał do życia specjal-

na komisję w ministerstwie skarbu, mającą na celu opracowanie planu rewizyjnego naszych podatków bezpośrednich. Komisja ta dysponuje obszernym materiałem, zaczerpniętym z wzorów innych państw oraz zaleceń prof. Kemmerera. Przed ostatecznym skrytalizowaniem planu rewizyjnego ministerstwo skarbu zasięgnie w tej materji opinii przedstawicieli życia gospodarczego. (k)

